Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych

Równość · Braterstwo · Sprawiedliwość

Cena egzemplarza 1 złoty

Wolność społeczna

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, czwartek, dnia 10 stycznia 1946 r. | Nr. 8

Obowiązek wsi

Przed wsią polską, w której nie ma już obszarnika, otwiera się wielka przyszłość. Reforma rolna wzmocniła i pogłębiła jedność narodu. Reforma ta stała się kamieniem węgielnym do stworzenia w Polsce sprawiedliwszych i lepszych warunków, do osiągnięcia dobrobytu społecznego.

Państwo ze wszystkich sił popiera dążenia chłopa-gospodarza, przychodząc mu z pomocą moralną i materialną, pragnie bowiem rolnictwo doprowadzić do takiego stanu i rozkwitu, który nietylko zaspokoił by potrzeby wewnętrzne kraju, lecz również odrzucał by pewną część swych produktów na cele eksportowe.

Narazie wszelkie wysiłki w tej dziedzinie skoncentrowane są na wydobycie takiej ilości ziemiopłodów i produktów rolnych, które wystarczyły by na normalne wyżywienie milionowych rzesz obywateli własnych.

Jednym z celów, zdążających do rozwiązania tego zagadnienia, to świadczenia rzeczowe. Świadczenia te — to nietylko obowiązek wobec prawa, lecz obowiązek wobec całego Narodu. Chłop musi zrozumieć, że to on właśnie przez dostateczne wyżywianie mas pracujących jest współbudowniczym przyszłej wielkości naszej Ojczyzny demokratycznej.

Tymczasem świadczenia rzeczowe nie wpływają w takiej ilości, jak to przewiduje plan państwowy. Dotyczy to szczególnie Województwa Pomorskiego. Jest to fakt niepokojący, a wymagający pewnej rewizji metod w realizowaniu świadczeń. Od miarodajnych czynników, społecznych i kontrolnych wymagamy większej aktywności, od poszczególnych gmin — większej obowiązkowości. Jeżeli jedna gmina czy cały powiat mogą odstawić świadczenia w przewidzianym planie, lub conajmniej w przybliżeniu, to czemuż nie mógłby tego uczynić powiat sąsiedni o tej samej strukturze rolnej? Z pewnością mamy tu do czynienia z grubym lekceważeniem obowiązku i ospałością.

Dalej: jeżeli świadczenia rzeczowe nie wpływają w dostatecznej mierze, to jedną z głównych przyczyn szukać należy w braku odpowiedniej organizacji w terenie.

Do powiatów, które koniecznie muszą podciągnąć się wzwyż, należą Chojnice, Grudziądz, Włocławek, Nieszawa, Lubawa, Wąbrzeźno, Brodnica i Lipno. Ponad 50% z dostawy zbóż wywiązały się jedynie powiaty Szubin, Świecie, Chełmno i Tuchola.

Dalszym obowiązkiem rolnika w chwili obecnej — to uprawa roli. Sprzyjająca pogoda nakazuje i prosi wprost o orkę zimową, która wykonana dziś, zwolni jutro dużo rąk i czasu do innej pracy w roli na wiosnę. I tu zaleca się władzom administracyjnym i czynnikom społecznym, jak niemniej zainteresowanym rolnikom i chłopom, ażeby i w tej dziedzinie wykorzystano każdą nadarzającą się ku temu sposobność.

Wreszcie należy zwrócić jeszcze uwagę na konieczność zabezpieczenia materiału zimowego, jako również ważne i pilne zagadnienie, które dodatnio wpłynie na podniesienie i usprawnienie rolnictwa naszego.

JW

Uroczyste powitanie w Gdańsku

pierwszej grupy żołnierzy polskich z Anglii

Transportowiec angielski „Baufora", wiozący na swym pokładzie pierwszy transport powracających z Anglii żołnierzy polskich w ilości 2000 osób, przybył do ojczystego portu w piątek wieczorem.

Statek wszedł do basenu strefy wolnocłowej i przycumował do nabrzeża w sobotę o godz. 9 rano.

Na lądzie czekali na statek specjalnie przybyły z Warszawy wiceminister Obrony Narodowej gen. Strażewski, attache morski Ambasady Brytyjskiej kmdr Petrie, płk. Hazell z bryt. ministerstwa transportu wojennego, dyr. woj. PUR-u Zarowski.

Zebrały się też tłumy ludności polskiej z Gdańska, Gdyni i całego Wybrzeża.

Po umocowaniu statku do lądu i spuszczeniu trapu około godz. 10-tej żołnierze z oficerami na czele, w pełnym rynsztunku wojennym zaczęli schodzić ze statku na nabrzeże i ustawiać się w czwórki. Po zejściu wszystkich, żołnierze oddziałami przemaszerowali do Wrzeszcza, do koszar przy Al. Słowackiego. W międzyczasie wyładowano osobisty bagaż żołnierzy i na samochodach wojskowych i PUR'u przewieziono do Wrzeszcza, do koszar 60 p. p., gdzie nastąpiła dalsza część powitalnych uroczystości. Na udekorowanym placu koszar oddziały żołnierzy powitał pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, generał dywizji Strażewski. Następnie pułk. Kuszko odczytał specjalny rozkaz Naczelnego Wodza do powracających z Anglii żołnierzy. W imieniu rządu i Naczelnego Dowódcy w gorących słowach przemówił wiceminister gen. Strażewski.

Konsul generalny brytyjski Clengh w swym powitalnym słowie podziękował żołnierzom polskim za ich usługi, oddane Anglii w ciężkich chwilach wojny i zachęcał żołnierzy do pracy nad odbudową ojczyzny, za której wolność tak bohatersko walczyli. Po przemówieniu konsula, orkiestra odegrała hymn sojuszniczej W. Brytanii.

Wojewoda Okęcki w krótkim przemówieniu zaprosił żołnierzy do pobytu i pracy na polskim Wybrzeżu, które w r. 1939 wsławiło się w historii Polski i świata bohaterską obroną Westerplatte, a obecnie zdobywa sukcesy w pracy pokojowej, w odbudowie naszej gospodarki morskiej. Na zakończenie uroczystości komendant transportu podpułkownik lotnictwa Pacjask, w imieniu przybyłych do kraju żołnierzy złożył ślubowanie wierności demokratycznej Polsce. Przybyli zasilą szeregi wojska polskiego i staną do odbudowy kraju z takim samym poświęceniem, z jakim walczyli o jego wolność.

Po obiedzie żołnierze zagranięci zostali przez tłumy witających ich rodaków, wśród których wielu znalazło najbliższych i znajomych. Orkiestra dłuższy czas grała piosenki narodowe, a przywitaniom, radosnym rozmowom i okrzykom nie było końca. Dla wszystkich przybyłych przygotowano pomieszczenia i zaopatrzenia w żywność w koszarach wojskowych we Wrzeszczu i Oliwie.

Między innymi przybyło w tym transporcie 48 marynarzy wraz z kapitanem Wrońką, oraz 37 lotników.

Następny transport żołnierzy polskich z Anglii spodziewany jest w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Witamy!

Powracają bohaterzy, którzy na dalekich frontach i pobojowiskach śmiertelnej walki przelewali swą krew serdeczną dla wspólnej sprawy zwycięstwa nad barbarzyńskim faszyzmem.

Narvik, Tobruk, Monte Cassino — oto ciernista i pełna chwały orężna polskiego droga.

Sześcioletni trud żołnierzy polskich nie poszedł na marne. Z krwi i znoju Ich powstała nowa Ojczyzna, która wita dziś swych prawych synów, wita Ich serdecznie i z wielką radością jako odzyskane skarby i bezcenne wartości, jako doświadczonych budowniczych, którzy wniosą swój wkład w odbudowę przez wszystkich ukochanej, piękniejszej i szczęśliwszej Ojczyzny.

Jeszcze raz witamy w wolnej już Polsce!

Polityka francuska w Zagłębiu Saary i Nadrenii

Londyn. — Specjalny korespondent agencji Reutera donosi z Saarbruecken, że gen. de Gaulle powierzył pułk. de Boislambert przeprowadzenie energicznego oczyszczenia okręgu Saary i Nadrenii z resztek elementów hitlerowskich. Pułk. de Boislambert wyznaczył komisję „denazifikacyjną", złożoną z Niemców pod przewodnictwem socjalisty niemieckiego Johanna Doetsch, który spędził przeszło 6 lat w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Pułk. de Boislambert oświadczył, że jest daleki od wszelkiego imperializmu, ale jest zwolennikiem przyłączenia Zagłębia Saary do Francji i połączenia Nadrenii unią gospodarczą z Francją.

Produkcja węgla w Zagłębiu Saary wzrosła obecnie do 22.000 ton dziennie, co stanowi połowę przedwojennej produkcji. Życie powraca do normy, a władze francuskie zarządzają Zagłębiem Saary na tych samych zasadach, co własnymi zniszczonymi prowincjami.

W całej francuskiej strefie okupacyjnej wykryto i uwięziono dotychczas przeszło 11.000 znanych hitlerowców, ukrywających się pod fałszywymi nazwiskami.

Sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. — Przewodniczący związku pracowników stowarzyszenia Western Electric, oświadczył, że trwający od 3 dni strajk zorganizowany przez jego związek może objąć pracowników sieci telefonicznych w całym kraju. Nadchodzący tydzień będzie tygodniem krytycznym dla sytuacji srajkowej w Stanach Zjednoczonych. Wykaże on, czy liczba strajkujących, dochodząca już do 400.000 osób, powiększy się do około 1.000.000 przez wybuch strajków w przemyśle stalowym, konserwowym i elektrycznym. (PAP).

Strajk robotników naftowych w Bombaju

Londyn. Agencja Reutera donosi, że w Bombaju wybuchł strajk robotników towarzystw naftowych. Chcieli oni zniszczyć składy towarzystw naftowych. Policja rozpędziła strajkujących, przy użyciu gazów łzawiących.

Komunikat Zarządu Głównego Związku Zawodowych Dziennikarzy

Wydział Wykonawczy Związku Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, prosi Zarządy Oddziałów o jak najspieszniejsze nadesłanie:

1. adresu Oddziału, 2. Składu Zarządu, 3. wykazu członków (w terminie późniejszym należy nadesłać odpisy deklaracyj członkowskich), 4. sprawozdania z dotychczasowej działalności, 5. nazwiska delegatów Oddziału do Zarządu Głównego (w myśl statutu przedstawiciela wybiera Zarząd lub Walne Zgromadzenie Oddziału w ilości 1 przedstawiciela na 50 członków).

Korespondencję do Wydziału Wykonawczego należy nadsyłać (tymczasowo) na adres: Red. J. Wasowski, Warszawa, Śniadeckich 16.

Wydział Wykonawczy zawiadamia jednocześnie Zarządy Oddziałów oraz Redakcje, że deklaracja ideowa, jaka ukazała się w jednym z pism prowincjonalnych jest niezatwierdzonym jeszcze projektem i dlatego prosimy o nieprzedrukowanie jej. Oryginalny tekst deklaracji zostanie przyjęty przez plenarne zebranie Zarządu Głównego, o którym Zarządy Oddziałów zostaną powiadomione.

Brak kobiet do pracy

Londyn. Agencja Reutera donosi, że Wielka Brytania, która w czasie wojny zwalczała brak rąk roboczych przez zatrudnienie kobiet, przeżywa teraz brak rąk kobiecych w przemyśle, przestawionym na pracę pokojową. Przemysł potrzebuje kobiet w gałęziach pracy specjalnie kobiecych, a brak robotnic został określony jako „ostry, poważny" a nawet „rozpaczliwy", mimo że co tydzień demobilizuje się w Wielkiej Brytanii 100.000 mężczyzn i kobiet. Minister pracy, Isaacs, zniósł kontrolę pracy, co zwolniło 3.500.000 kobiet i zaapelował do robotnic, aby nie skorzystały odrazu ze swobody, gdyż kraj potrzebuje ich pracy. (PAP)

Wydalenie Niemców z Czechosłowacji

Praga. Jak donosi radio praskie, wysiedlenie Niemców z Czechosłowacji zostanie zakończone do końca lipca br. Około 700—800 tysięcy Niemców wydalono już ze strefy okupacji radzieckiej w Niemczech. Do strefy amerykańskiej, która ma przyjąć 1.750.000 Niemców z Czechosłowacji, wydalania nie rozpoczęto jeszcze, ponieważ umowa, zawarta z Amerykanami, postanawia, że wysyłka rozpocznie się dopiero, kiedy wszyscy Niemcy otrzymają dowody tożsamości. (PAP)

Negrin w Londynie

Londyn. Agencja Reutera donosi, że dr Negrin, działacz republikański hiszpański, który przybył incognito do W. Brytanii w ubiegłym tygodniu, pragnie przedstawić ministrom Bevinowi, Byrnesowi i Bidault plan, składający się z 4 punktów. Podobno plan ten przewiduje: po 1) aby Ameryka, Francja i Wielka Brytania ograniczyły stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco, po 2) aby został zakazany wszelki wywóz materiału wojennego, łącznie z samochodami ciężarowymi, do Hiszpanii, po 3) aby pozwolono republikanom hiszpańskim na korzystanie dla celów propagandowych z radia sojuszników, i po 4) aby przedstawiciele dyplomatyczni państw sojuszniczych przy rządzie gen. Franco zostali zredukowani do stopnia agentów. (PAP

KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

— Z 10 Niemców, którzy stanęli przed brytyjskim trybunałem wojskowym za zamordowanie w grudniu żołnierza angielskiego, w pobliżu Kolonii, 3 oskarżonych zostało skazanych na śmierć, a 4 na długoletnie kary więzienia.

— Według doniesień urzędowych stan liczebny francuskich wojsk okupacyjnych będzie ograniczony do 120.000 osób.

— Do Czechosłowacji wróciło 1.600.000 Czechów, aby objąć gospodarstwa i przedsiębiorstwa opuszczone przez Niemców, a te dopuszczają w ten sposób do obniżenia produkcji rolnej i przemysłowej kraju.

Świat powojenny

Każdy dzień, który mija, przynosi nowe dowody, że koniec wojny, to jeszcze bynajmniej nie nastanie ery pokoju. W niektórych krajach Europy panuje stan zbliżony do wojny domowej (Argentyna, Chiny i Venezuela) a w przeważnej mierze — warunki życia i bezpieczeństwa dają się porównać z najgorszymi okresami historii. Bandytyzm i łupiestwo są zjawiskiem prawie że codziennym, więzy moralności uległy nietylko rozluźnieniu, ale nieomal likwidacji.

Wrze świat kolonialny. Indochiny buntują się przeciw Francuzom, Indie holenderskie (Jawa) usiłują zrzucić panowanie holenderskie i uzyskać niepodległość. Wojska brytyjskie, głównie indyjskie, bronią interesów mocarstw kolonialnych zachodniej Europy. W samych Indiach Hindusi i Muzułmanie biją się ze sobą, dając przedsmak tego, co nastąpi w razie wycofania się Brytyjczyków. Odrzucenie przez Kongres indyjski (z początkiem miesiąca października 1945 r.) nowych propozycji brytyjskich nie wskazują zresztą, by chwila uzyskania przez Indie niepodległości była bliska.

Coprawda dzieje się to wszystko tysiące kilometrów od nas i niejeden powie sobie: co mnie to obchodzi. Ale te kolonialne wstrząsy świadczą o tym, że nie zapanował jeszcze na świecie zupełny i prawdziwy pokój.

Wyżej wspomniane wypadki wskazują też na słabnięcie wpływów europejskich na Dalekim Wschodzie. Czy oznaczają także zmniejszenie się prestiżu białego człowieka? Niekoniecznie. Prestiż Ameryki wydaje się wysoki. W oczach azjatów Ameryka, bijąc Japonię, wykazała, że zasługuje na respekt. Poza tym Ameryka nie nosi na sobie ciężaru tradycji eksploatowania narodów kolonialnych. To także wzmacnia jej prestiż. Przede wszystkim jednak Azja, ludy kolonialne, ba, świat w ogóle chyli czoła przed silnymi, a lekceważy słabych. Dlatego przyszłość imperium kolonialnego Francji i Holandii stoi pod znakiem zapytania.

Obraz świata, który nazajutrz po straszliwej wojnie szuka mozolnie drogi do pokoju, uzupełniają inne doniesienia. Napięcie w Palestynie. Nieudana rewolta w Argentynie. Zamieszki we Włoszech.

A dalej wstrząsy społeczne. Fala strajków w Ameryce i Wielkiej Brytanii. Zamieszki w Egipcie.

Oto wydarzenia z kilku ostatnich miesięcy, wyraźnie wskazujące, że droga do pokoju światowego i stabilizacji jest jeszcze dosyć zawiła.

Dlatego też obecny stan powojenny, panujący na obu półkulach, można by określić powiedzeniem: „ani pokój, ani wojna". Ale taki już był, jest i będzie ten barwny jak tęcza świat.

Pierwsza sesja Rady ministrów spraw zagranicznych zakończyła się pod znakiem prób uspakajania opinii publicznej świata i tłumaczenia jej, że nie należy brać zbyt tragicznie niepowodzenia narad londyńskich. Wersal trwał sześć miesięcy, więc cóż dziwnego, że teraz po trzech tygodniach, nie osiągnięto pomyślnych wyników.

Ale w rzeczywistości nie zwlekanie i brak szybkich rezultatów są powodem pogłębiającego się w świecie zaniepokojenia. Istotną przyczyną jest zarysowująca się coraz wyraźniej groźba podziału świata na bloki i strefy wpływów. Człowiek instynktownie wyczuwa, że taki podział byłby fatalny w swych skutkach. To też wyniki rozmów ostatniej konferencji trzech wielkich mocarstw, a w szczególności zbliżające się zgromadzenie Organizacji Zjednoczonych Narodów, niewątpliwie przyczyni się do ustabilizowania się stosunków międzynarodowych świata powojennego.

Zaznaczyć należy, że spraw politycznych nie powinno się traktować za poważnie i odrazu brać na szalę wagi, gdyż wiadomym jest, iż w polityce to tak jak na wojnie: raz pod wozem, raz na wozie.

„Nie taki diabeł czarny i straszny jak go malują!"

Paradoksy kapitalizmu

Za dużo surowca — za mało odzieży
Za dużo bawełny na świecie

W ciągu 6-ciu lat wojny produkcja bawełny wzrosła o ow. 10 proc., wówczas gdy konsumcja pomimo potrzeb wojennych, zmniejszyła się. Powstało z tego powodu takie przeładowanie magazynów, że trzeba najmniej 13 lat, według ostatnich obliczeń dla zbytu tej ilości.

To też panuje niepokój wśród producentów bawełny w Dominiach angielskich, które dostarczają 85 proc. eksportu światowego i których zapasy sięgają 1.497.000 ton. Produkcja australijska posiada wartość 650 milionów funtów ang. w bieżącym roku i osiągnie przypuszczalnie 1.050 mil. funtów w 1943—49 r. Oblicza się na 1.440 mil. funtów rocznie ilości bawełny, które Anglia będzie mogła eksportować w okresie powojennym. Jak zapewnić tej produkcji regularny odpływ i redukować sukcesywnie zapasy? Oto ciężki problem do rozwikłania dla producentów Dominiów.

Za dużo sztucznych materiałów tekstylnych

Ten sam problem istniał i po pierwszej wojnie światowej, ale poza tym, że zapasy nie były tak wielkie (800 mil. funtów ang.) mamy do czynienia obecnie z nowym elementem, komplikującym specjalnie ten problem: zjawienie się sztucznych produktów tekstylnych. Światowa produkcja „rayonne" powiększyła się z 235 tys. ton w 32 r. do 650 tys. ton w 1942 r. W tym samym okresie czasu produkcja „fibrane" osiągnęła cyfrę 900.000 t. w 42 r. Nie dawno pojawił się „nylon", produkcja którego rozwinęła się wydatnie w USA i Anglii. Dalszy wzrost produkcji „nylonu" zapowiadają wielkie koncerny.

Celem rozwiązania problemu wywołanego zakorkowaniem rynku bawełny, odbyła się w kwietniu br. w Londynie konferencja, która wyłoniła specjalną organizację dla opracowania planu, podanego nam w zarysach.

Czy stare zapasy będą stracone?

Plan ustala jako kardynalną zasadę, że zapasy pozostałe winny być upłynnione razem z obecnymi strzyżeniami. Ażeby zapewnić sprzedaż przyszłych zbiorów, producenci Dominiów sprzedadzą produkcję rządowi angielskiemu, który zobowiązał się do zakupu takowej w ciągu 13 lat (przeciętnie na sumę 1800 mil. funtów rocznie). Bawełna ta zostanie następnie odsprzedana na licytacji po cenie minimalnej, zapewniającej producentom odpowiednią zapłatę. Stare zapasy zostaną ruszone tylko wówczas, gdy warunki umożliwią korzystną sprzedaż. Inaczej powiedziawszy, jeżeli ta ewentualność nie zostanie zrealizowana, a istnieje mało czasu na to, by się tak stało, ogromne zapasy, nagromadzone w czasie wojny nie zostaną nigdy wykorzystane i bawełna australijska podzieli los kawy brazylijskiej.

Tak oto obecnie, jak i przed wojną, pomimo ogromnych potrzeb ludności, rynek światowy jest za wąski, by móc pomieścić zaofiarowane produkty i producenci surowców zmuszeni są uciec się do pomocy państwa, aby sprzedać swoją produkcję z zyskiem. W USA, Anglii, Ameryce Pol. i Francji oraz w Dominiach angielskich rząd zakupuje „nadwyżki", utrzymuje ceny, lub udziela subwencji. Rząd francuski przyznał 27,5 miliarda subwencji producentom zboża, masła i cukru.

Epoka kapitalizmu „żebraczego" powstała w czasie kryzysu w 1929 roku, przeżyła i wojnę.

Wyniki akcji świadczeń rzeczowych na dzień 20 grudnia 1945 roku

W okresie od 1 do 20 grudnia 1945 r. akcja zbiórki świadczeń rzeczowych na terenie 11 województw przyniosła 50.234.2 ton zboża. Prócz tego na terenach nowo odzyskanych zebrano 4.444.4 ton zboża, ogółem więc wpłynęło do magazynów na terenie całego kraju 54.677.6 ton zboża.

Jeśli chodzi o wyniki uzyskane w tym okresie w poszczególnych województwach, to na pierwszym miejscu wymienić należy województwo poznańskie, które dało 19.091.2 ton zboża. W dalszej kolejności idą województwa: pomorskie — 9.447.6 ton, lubelskie — 5.061.3 ton, łódzkie — 3.868 ton, śląsko-dąbrowskie — 2.835 ton. Na ostatnim miejscu jest województwo kieleckie, które dało tylko 1.058.3 ton. Z terenów odzyskanych zasługuje na specjalne wyróżnienie województwo dolno-śląskie, które dało 3.683.7 ton.

Klasyfikacja poszczególnych województw za wykonane dostawy w stosunku do planu rocznego przedstawia się następująco: na pierwszym miejscu jest województwo śląsko-dąbrowskie — 64.8%, następne miejsce w kolejności zajmuje woj. poznańskie — 43.7%, rzeszowskie — 42.6%, krakowskie — 41%, pomorskie — 40,3%, łódzkie — 38,2%, gdańskie — 33.7%, lubelskie — 28.2%, kieleckie — 23.3%, warszawskie — 20.8%. Najgorsze wyniki dało woj. białostockie, które wykonało 5.8% planu rocznego.

Delegacja Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej na Śląsku

Katowice. — Do Katowic przybyła, bawiąca w Polsce delegacja Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej. W godzinach rannych delegacja wyjechała do Nowego Bytomia, gdzie zwiedziła hutę „Pokój". Goście zetknęli się z robotnikami, zapoznając się z ich sytuacją materialną. Następnie wojewoda Śląsko-Dąbrowski gen. Zawadzki odbył rozmowę z członkami delegacji, informując ich o sytuacji na terenie województwa. Generał Zawadzki podkreślił 3 zasadnicze momenty: polskość Ziem Zachodnich, zniszczenia wojenne oraz trudności w zakresie transportów aprowizacji. Członkowie delegacji oświadczyli, że są zdumieni tempem odbudowy na ziemiach polskich i stwierdzili, że mimo trudności społeczeństwo polskie pracuje z entuzjazmem nad odbudową demokratycznej Polski.

W godzinach popołudniowych delegacja odbyła konferencję z przedstawicielami związków zawodowych, działających na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. Wąsza jedność narodowa — powiedział na konferencji jeden z członków delegacji — będzie najlepszym propagandowym środkiem w Ameryce, który przyczyni się do zrozumienia waszej sytuacji wśród Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej. Na pytania przedstawicieli świata pracy Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, goście udzielili odpowiedzi na temat struktury związków zawodowych w Ameryce, życia Polonii itp.

Na zakończenie swego pobytu w Katowicach delegacja zwiedziła kopalnię „Wrzych". W drodze do Katowic wycieczka zwiedziła teren obozu w Oświęcimiu, który wywarł na naszych rodakach z Ameryki wstrząsające wrażenie. Stwierdzili oni, że Amerykanie i Polacy w Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie nie mają dokładnego wyobrażenia co przeżywał naród polski w obozach okupacji.

Z Katowic delegaci Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej wyjechali do Wrocławia.

Wzrost przeładunku

Gdańsk. — W ostatnim czasie w portach Gdyni i Gdańska, zwiększył się znacznie przeładunek towarów, zwłaszcza z dostaw UNRRA. W związku z tym zachodzi konieczność zwiększenia ilości robotników o około 2000 osób. (PAP)

Przejmowanie resztówek i objektów przemysłu rolnego przez ZSCh. w Woj. Gdańskim

Sopot. Na terenie woj. gdańskiego jest w toku akcja przejmowania przez Związek Samopomocy Chłopskiej resztówek wraz ze znajdującymi się na nich ośrodkami przemysłu rolnego. Z przeznaczonych do przejęcia około 160 resztówek przejął do tej pory Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie 5 powiatów 80, o łącznej powierzchni 90 ha. Resztówki te są w większej ilości zdewastowane. Zagospodarowanie tych obiektów rozpoczyna się od remontu zabudowań gospodarskich oraz sprowadzania inwentarza żywego i martwego. Z obiektów przemysłowych przejął ZSCH jedną gorzelnię na terenie powiatu tczewskiego, 3 młyny w Starogardzie, Derłowie i Elblągu oraz jedną fabrykę w Żukowie pow. kartuskiego. Ogromna większość ośrodków przemysłu rolnego znajduje się jeszcze pod zarządem Urzędu Ziemskiego, pewien procent zaś pod zarządem Szkół Rolniczych, Opieki Społecznej itp. — Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej czyni starania, by w okresie najbliższych dwóch miesięcy zakończyć akcję przejmowania tak resztówek jak i ośrodków przemysłu rolnego. (PAP)

CO PISZĄ INNI?

Twórcy dobrobytu i potęgi Polski

W organie C. Z. P. H. „Wiadomości Hutnicze" czytamy na powyższy temat co następuje:

Polskę wskrzeszono ciężkimi ofiarami milionów ludzi. Narody Związku Radzieckiego, broniąc swej wolności, pomogły nam rozbić wroga, który zupełnie nie krył się z zamiarami kompletnego wymordowania naszego narodu. Rozbito go bardziej niż pod Grunwaldem. Zaryglowano mu dostęp do naszego kraju rzekami Odrą i Nysą i ubezpieczono granicę potęgą narodów słowiańskich. Polska istnieje i posiada wszelkie warunki do takiego rozwoju, który zapewni bezpieczeństwo i dobrobyt całemu narodowi polskiemu.

Nie uprzewilejowana garstka obszarników, kartelowców i wyższych urzędników, lecz cała masa narodu korzystać będzie z kultury, która wyrosła na krwi i pocie robotnika i chłopa.

Stoimy mocno na swojej ziemi. Stoimy równie mocno tu na Śląsku, który Niemcy militarnie połknęli, ale przez kilkaset lat nie mogli strawić.

Rozpłynęła się w niemczyźnie szlachta, w niej nieliczne polskie mieszczaństwo, tylko chłop na roli i brat jego w kopalni i hucie oparli się przemocy i dziś są włodarzami tej ziemi tak samo, jak za czasów Piasta.

Mamy los zjednoczonej Polski w swych rękach. Od nas zależeć będzie siła państwa i własny dobrobyt.

Musimy sobie dobrze zdać sprawę, że pracujemy w przełomowym i bardzo ważnym okresie historii naszej. Jeden tydzień więcej teraz znaczy, niż lata całe w zwykłym czasie. Mieliśmy wcale nie istnieć. Lecz wróg częściowo tylko zdążył wykonać swój plan. Zrabował nam żywność i odzież, zniszczył dach nad głową, przemysł i rolnictwo.

Jesteśmy zasypani gruzami we wszystkich dziedzinach życia. Musimy je usunąć i odbudować jak najprędzej to wszystko, co wojna zniszczyła, a co jest niezbędne dla życia i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Gruzami wojennymi zasypany jest cały świat. Wszyscy mają dość pracy, więc możemy liczyć tylko na własne siły. Żeby żyć kulturalnie i zamożnie mało jest dogonić produkcję przedwojenną, trzeba ją przegonić, trzeba postawić na takim poziomie, który zapewni swobodę działania przy wszelkich trudnościach zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wojsko Polskie, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną wyrwało nas ze szponów wroga i stoimy na straży naszych praw i naszych granic, ale ono będzie mogło wypełnić swe zadania tylko wtedy, jeżeli będzie miało dostatecznie silną podstawę materialną. Cały naród musi ją przygotować, a przede wszystkim przemysł hutniczy, fundament wszelkiego przemysłu.

Można bez przesady powiedzieć, że przemysł hutniczy jest przednią strażą polskiej armii przemysłowej, tworzącej dobrobyt mas i potęgę państwa.

Ogólnym nadzwyczajnym wysiłkiem puściliśmy zniszczone maszyny w ruch. Teraz idzie o to, żeby tempo pracy i jej wydajność były coraz większe, bo tylko to przyspieszy wyjście z nędzy powojennej.

Jesteśmy obecnie jakby w błędnym kole. Niedożywiony i obdarty robotnik nie może wydajnie pracować. Trzeba go odżywić i odziać. Ale odziać go i nakarmić do syta można jedynie przez wymianę towarów, które wyrabia. Im więcej będzie wytwarzał, tym prędzej sięgnie po dobrobyt.

Wyjścia z błędnego koła nie ma. Trzeba je przebić. Tak samo przebić, jak to robili nasi żołnierze, otoczeni przez wroga. Czynią to zwykle oddziały, ożywione zapałem i wiarą w zwycięstwo. Trzeba stwierdzić, że nie ma huty, gdzieby nie było entuzjastów gotowych do nadzwyczajnych wysiłków. Dla uczczenia tych, którzy walczą w pierwszych szeregach armii hutniczej o dobrobyt i potęgę Polski CZPH ufundował przechodni sztandar zasługi.

Sztandarowym pułkiem armii hutniczej w bieżącym kwartale są pracownicy huty „Baildon". W następnym będą ci, którzy wysuną się na pierwsze miejsca w walce o dobrobyt własny i przyszłych pokoleń.

Z akcji świadczeń rzeczowych

Gdańsk. Dostawa świadczeń rzeczowych na terenie województwa gdańskiego znacznie się zwiększyła. W dostawie ziemniaków wysunęły się na czoło powiaty: Kościerzyna 139%, Słupsk 106% i Kwidzyń 59 procent; w dostawie zboża: powiaty Sławno 68%, Słupsk 64%, Malbork i Gdańsk 52%. (PAP)

Motoryzacja na wybrzeżu

Gdańsk. — Województwo gdańskie posiada w chwili obecnej 1100 aut osobowych, 1300 samochodów ciężarowych, 100 ciągników oraz 45 autobusów.

Ostatnio w portach Gdyni i Gdańska wyładowano większe ilości aut ciężarowych z dostaw UNRRA, których część pozostanie na Wybrzeżu. Przyczyni się to do usprawnienia transportu w portach i ich najbliższym zapleczu. (PAP)

O rehabilitacji w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu

Podstawę prawną postępowania rehabilitacyjnego stanowi ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. RP. Nr. 17 poz. 96) wraz z rozporządzeniem wykonawczym z dnia 26. 5. 1945 (Dz. U. RP. Nr 21 poz. 130), oraz dekretem z dnia 30 października 1945, zmieniającym wyżej powołaną ustawę z dnia 6 maja 1945, a głoszonym w Dzienniku Ustaw Rp. Polskiej Nr 55 poz. 307.

Zgodnie z ustawą sprawy rehabilitacyjne rozstrzygają Sądy Grodzkie w składzie jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników, przedstawionych przez Miejskie wzgl. Powiatowe Rady Narodowe.

Od czasu zorganizowania Sądu Grodzkiego w Grudziądzu do dnia 31. 12 1945 r. wpłynęło 1382 wniosków o przeprowadzenie rehabilitacji, obejmujące 1641 osób (niektóre wnioski dotyczą kilku członków rodziny). Ilość wniosków może ulec powiększeniu wobec okoliczności, iż zgodnie z przepisami wykonawczymi termin do złożenia wniosków odnośnie osób przymusowo wywiezionych za granicę przez okupacyjne władze niemieckie, upływa dopiero po upływie miesiąca od dnia powrotu tychże do kraju — nie później jednak, niż w ciągu roku od zakończenia wojny.

Sąd tutejszy do dnia 31 grudnia 1945 r. załatwił spraw 523 — z ilości tej 385 załatwiono bez przeprowadzenia rozpraw, w szczególności przez umorzenie z powodu śmierci wnioskodawcy, wyjazdu do Niemiec, przez odstąpienie wedle właściwości innym Sądom Grodzkim, przez zwrócenie wniosków jako dotyczących III grupy, przez odstąpienie wedle właściwości Prokuratorowi Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu itp.

W wyniku przeprowadzonych rozpraw sądowych załatwiono spraw 138, odnośnie 136 osób zapadły postanowienia, przywracające pełnię praw obywatelskich, odnośnie zaś 74 osób zapadły postanowienia odrzucające wnioski o rehabilitację.

Zgodnie z przepisem art. 16 i 17 wyżej powołanej ustawy, postanowienie odrzucające wniosek jest ostateczne i wykluczające środki odwoławcze i powoduje umieszczenie w obozie pracy na czas nieoznaczony, co jednak nie jest równoznaczne z dożywotniem umieszczeniem w obozie pracy nadto utratę na zawsze praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych, tudzież przepadek całego mienia.

We wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, wnioskodawca może przedstawić prośbę do Prezydenta o łaskę, którą Sąd Grodzki wraz z swą opinią przedstawi Prezydentowi.

W wypadku uwzględnienia wniosku i uznania, iż wnioskodawca posiada pełnię praw obywatelskich, sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, gdyż po sporządzeniu uzasadnienia postanowienia, przesyła się je Prokuratorowi Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu, który może w terminie jednego miesiąca od doręczenia wnieść zażalenie na postanowienie Sądu Grodzkiego do Sądu Specjalnego Karnego i ten sprawę będzie ponownie rozpatrywał.

Tutejszy Sąd Grodzki do dnia 31 grudnia 1945 przedstawił Prokuratorowi Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu 62 sprawy, obejmujące 113 osób, z której to ilości narazie w 29 sprawach wniósł Prokurator zażalenie do Specjalnego Sądu Karnego w Toruniu.

Dalszym skutkiem uwzględnienia wniosku jest nakazanie zwolnienia majątku wnioskodawcy z pod zajęcia, dozoru i zarządu — o ile własność tego majątku nie ulega ograniczeniu w związku z przeprowadzeniem reformy rolnej względnie z przejęciem niektórych lasów na własność Skarbu Państwa.

Zgodnie z dekretem z dnia 30 października 1945 (Dz. U. RP. Nr 55 poz. 307), zarówno na cele reformy rolnej jak i osadnictwa, może być przejęty wszelki pozostały majątek, zwolniony orzeczeniem Sądu z pod zajęcia, dozoru i zarządu, jeżeli majątek ten został w terminie od dnia 1-go sierpnia 1945 faktycznie rozparcelowany lub przydzielony na cele osadnictwa.

Właścicielom, pozbawionym tychże majątków, przysługuje prawo otrzymania tytułem ekwiwalentu nieruchomości ziemskiej czy miejskiej, o równej wartości i jakości.

Również właścicielom majątku, stanowiącego przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe albo ruchomości, który do dnia 1-go sierpnia 1945 został przydzielony na cele reformy rolnej lub osadnictwa, przysługuje prawo otrzymania tytułem odszkodowania równowartości pieniężnej przejętego majątku.

Interesującym może być ujęcie statystyczne spraw: 1382 wnioski obejmują 1641 osób, w tym mężczyzn 566 — kobiet 1075.

Podział liczbowy wnioskodawców wedle zawodów przedstawia się następująco: kupcy 86, rzemieślnicy 531, wolne zawody 4, robotnicy 921, emeryci 13, urzędnicy 35, rolnicy 51, razem 1641 osób.

Podział liczbowy wnioskodawców wedle miejsca ich urodzenia przedstawia się następująco: na Pomorzu 1152, na Ziemiach Zachodnich tj. Poznańskie, Śląsk, Niemcy 477, na terenach innych 12 — razem 1641 osób.

Wnioski o rehabilitację pochodzą od obywateli Grudziądza względnie z okolicy.

W związku z powyższym Miejska Rada Narodowa w Grudziądzu przedstawiła 30 kandydatów na ławników, zaś Powiatowa Rada Narodowa, 10 kandydatów na ławników, których wyznacza się na posiedzenia, w zależności od tego, czy dotyczą one wnioskodawców miejscowych czy zamiejscowych.

Stwierdzić jednak należy, iż niektórzy ławnicy czasami nie doceniają powagi swego urzędu a niezjawieniem się względnie spóźnianiem się powstrzymują normalny tok służbowy, narażając na niepotrzebną stratę czasu, tak cały aparat sądowy, organa Milicji Obywatelskiej, jak też świadków miejscowych względnie przybyłych z okolic.

Wypadki te powinne ustać a usprawiedliwienie się zapomnieniem o terminie są niegodne obywatela pojmującego należycie swoje społeczne obowiązki.

Zgodnie z dekretem z dnia 4 grudnia 1945 (Dz. U. RP. Nr 58 poz. 336) ławnicy, którzy bez usprawiedliwionych powodów nie zjawią się na posiedzenia sądowe lub przychodzą z opóźnieniem, podlegają karze porządkowej do wysokości 2000 zł oraz zobowiązani są do zwrotu wynikłych stąd kosztów sądowych.

Zgodnie z ustawą, wnioski o rehabilitację mogą składać osoby, które do dnia 1-go stycznia 1945 r. ukończyły 14 lat życia — a zatym osoby, które do dnia 1 stycznia 1945 r. nie ukończyły 14 lat życia, nie składają wniosków i korzystają z pełni praw obywatelskich.

Ponieważ przyjęcie wykazu II grupy listy narodowej niemieckiej jest okolicznością plamiącą honor Polaka, infamią, obciążającą nietylko samego zainteresowanego, lecz również jego następców, w wypadku śmierci również następcy prawni mogą wystąpić z wnioskiem o pośmiertną rehabilitację, celem wymazania strat moralnych, wynikłych wskutek przyjęcia wykazu II grupy, jak również celem ochrony swych ewentualnych praw majątkowych.

Odnośnie osób, zaliczonych do grup uprzywilejowanych (Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Węgrzy i inni), należy stwierdzić, iż nie podlegają rehabilitacji w wypadku, gdy w dniu 1 września 1939 r. posiadając obywatelstwo polskie, należeli do mniejszości narodowych.

Nie podlegają również rehabilitacji Niemcy, którzy w dniu 1. 9. 1939, posiadając obywatelstwo polskie, należeli do mniejszości narodowej niemieckiej.

Z powiatu

RADZYN

Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza w Radzynie

Miejska Rada Narodowa w Radzynie na posiedzeniu w dniu 21 grudnia ub. r. wybrała jednogłośnie burmistrzem miasta Radzyna ob. **Józefa Kordylasa** z Mazanek, pow. Grudziądz. Ob. Kordylas znany jest na tut. terenie, jako działacz społeczny, a przede wszystkim jako bojownik o słuszne sprawy robotnicze.

W ubiegłym tygodniu, starosta powiatowy ob. Degórski wprowadził nowoobranego burmistrza w urzędowanie, w obecności członków Zarządu Miejskiego i Rady Narodowej. W przemówieniu swoim starosta Degórski wskazał na poważne zadania, ciążące na burmistrzu, którego społeczeństwo całkiem słusznie nazywa „ojcem miasta". Duże wyrobienie społeczne, jakie ob. Kordylas posiada, każe przypuszczać, że nowoobrany burmistrz stanie na wysokości swego zadania.

Równocześnie starosta Degórski zobrazował szczegółowo zadania Miejskiej Rady Narodowej, od współpracy której, z Zarządem Miejskim bardzo wiele zależy.

Życząc nowemu burmistrzowi pomyślnych wyników w pracy, starosta powiatowy zamknął uroczyste posiedzenie Zarządu i Rady Miejskiej.

Z Pomorza

WĄBRZEŹNO

— **Z działalności Pow. Rady Narodowej.** Przez dłuższy czas Powiatowa Rada Narodowa nie odbyła zebrania, natomiast odbyło się jedno zebranie prezydium Powiatowej Rady Narodowej, na którym powzięto 18 uchwał oraz 1 posiedzenie Wydziału Powiatowego z 7-mioma punktami obrad. Powiatowa Rada Narodowa, jak i prezydium współpracują wydatnie z władzami państwowymi.

Stan finansowy Zw. Samorządowych jest opłakany, gdyż źródła podatkowe podatku gruntowego i od nieruchomości nie wystarczają na potrzeby tychże związków tak, że te muszą korzystać z subwencji państwowej. (UW).

CHEŁMNO

— **Radiowęzeł Chełmiński.** Projekt Urzędu Informacji i Propagandy oraz sekcji Upowszechnienia Kultury i Sztuki, dotyczący budowy radiowęzła na miasto i powiat zaczyna przybierać realniejsze formy. Projekt podany przez Komisję techniczną jest w stadium realizacji. Budowa cieszy się poparciem władz, organizacji polit. i społecznych, które będą mogły rozwinąć dużo aktywniejszą niż dotychczas działalność. (UW).

Migawki prabuckie

Ciemno, jak w nieczyszczonym przez kominiarza kominie. Idę sobie, jak zwykle, późnym wieczorem, mając cały dzień twardej roboty i skromną kolacyjkę za sobą, na miasto.

Skręcam w ulicę Kraszewskiego.

— Do wszystkich jasnych bomb atomowych! Co to za cholera tu stoi?!

Słyszę takie i tym podobne przekleństwa. Dochodzę bliżej, do miejsca, gdzie stoi jeszcze ten bezwstydny czołg niemiecki, rozparty na środku ulicy, jak stara przekupka na jarmarku.

— Aha, znowu ofiara najechania na tę kupę żelastwa — pomyślałem, a głośno zapytałem:

— Co się tało?

— Się pan pyta, co się stało? Nie widzi pan, jak się potłukłem! Stwierdzam teraz, czy żadnego żebra nie złamałem.

I tu jegomość, stękając, maca się po bokach.

— No i rower, wyobrażam sobie, jak mój rower może wyjrzeć. A ciemno tu, psiamać, jak w miechu.

Do naszej głośnej rozmowy wtrąca się jakiś przechodzeń.

— Właśnie to ciężka tragedia w trzech aktach z tym czołgiem, moi panowie. Każdy narzeka.

Musiał to być jakiś literatnik lub inszy teatralnik, że to o tragedii w trzech aktach wspominał.

— Mieszkam w tej kamienicy — wtrąca inny obywatel, wychodzący akurat z bramy pobliskiego domu — i jestem świadkiem częstych narzekań i przekleństw. Bo i dopóki ta kupa żelastwa będzie stała na ulicy, póty nie ustaną przekleństwa i — wypadki, kończące się nawet poważnym pokaleczeniem. Furmanki muszą na chodnik wyjechać, aby to diabelstwo wyminąć.

— Prawda, prawda — odparłem i pożegnawszy się z onymi jegomościami, poszedłem. W drodze powrotnej zetknąłem się z jakimś człowiekiem, który dosyć interesującą ze mną prowadził rozmowę.

Mówiliśmy o tym i owym.

— Dlaczego pan tak późno po mieście balansuje?

— A to wedle spania.

— Jakto wedle spania? — pytałem zaciekawiony.

— A no, mamy jeden tylko wąski tapczan w domu i tylko jedna osoba może na nim spać. Ponieważ żona moja śpi do północy, to ja w tym czasie spaceruję po mieście. O północy ja się kładę spać i moja żona albo siedzi koło mnie, lub idzie też na przechadzkę.

— Ach, to tak jesta — rzekłem.

— Tak jesta, mój panie, to wedle głodu łóżkowego, raczej mamy tylko ten tapczan, bo resztę wojna nam zabrała.

— Hm — odparłem zamyślony — tak, tak. Ależ, szanowny obywatelu — wpada mi nagle myśl do głowy. — Przy wejściu do magistratu stoi jakaś stara kanapa, trochę uszkodzona, ale zawsze kanapa. Możnaby na niej od biedy jeszcze spać.

I tak rozmawiając, doszliśmy do magistratu.

— Uwaga, obywatelu, tu sidła drutowe!

— Jakie drutowe znów sidła!

— Nie widzi pan?! — zawołałem, chwytając go za rękę, aby powstrzymać. Ale już się zaplątał.

— Psiakrew! — zaczął przeklinać. Nareszcie wyplątał nogę z tych drutów.

— Światła mi nie zakładają — biadaje — a tu drut leży przed magistratem.

— Już było dosyć późno, jak pożegnaliśmy się. Spojrzałem na zegarek. Zbliżała się północna godzina. Szedłem do domu myśleć o tym, że żona ustąpi mi swe miejsce na naszym jedynym wąskim tapczanie i że wnet położę się spać.

A. A. O.

Ostatnie dni w Dachau

Dyrektor K. K. O. w Grudziądzu ob. Piskorski nadesłał nam wspomnienia ostatnich przeżyć w obozie koncentracyjnym w Dachau. Jeden z członków naszej redakcji był również pensjonariuszem tego osławionego obozu i z całą stanowczością stwierdza, że oswobodzenie ich nastąpiło wprost cudem.

Gdyby Amerykanie nie byli natknęli na trasie swego marszu, na pociąg z kilkoma tysiącami trupów, których Niemcy wymordowali podczas ewakuacji więźniów z Buchenwaldu do Dachau, byliby nie przyspieszyli swego ataku na ten obóz. Wedle projektu bowiem, Dachau miało być zdobyte dopiero w poniedziałek dnia 30 kwietnia 1945 r. Pociąg-widmo, decyzję dowództwa zmienił.

Redakcja.

Feliks Piskorski, Grudziądz.

26. IV. 1945 r.

Pogoda jest dżdżysta. Nad obozem przechodzą leniwie chmury deszczowe i śnieżne. Tylko rzadko jakiś promień słoneczny przedziera się przez obłoki. Ostre podmuchy dokuczają dotkliwie wszystkim. Więźniowie wycieńczeni do ostateczności, chodzą uliczkami między blokami i po placu apelowym, wlokąc z trudem swe wynędzniałe postacie.

W tym samym czasie zapadają ważne decyzje co do ich dalszego losu. Komendant obozu wydał bowiem zarządzenie, by oddziały nie wyruszyły dzisiaj do pracy. O godz. 9-tej ogłoszono rozkaz ewakuacji obozu. Na godz. 11.30 wszyscy winni stawić się na placu obozowym. Chorzy i niezdolni do marszu mogą pozostać w barakach. Jeszcze dzisiaj opuszczą obóz Niemcy i Rosjanie.

27. IV. 1945 r.

W dalszym ciągu ciąży nad obozem widmo ewakuacji. Wszystkich ogarnęło niebywałe podniecenie. Już są i pewne objawy rozprężenia. Każdy przygotowuje się do drogi. Wiadomo, że będzie ona w najwyższym stopniu uciążliwa i że będzie wymagać wprost nadludzkiego wysiłku. Od czasu do czasu syreny alarmowe oznajmiają zbliżające się samoloty alianckie. Latają one tuż nad naszymi blokami, obserwując to wielkie miasto nieszczęśliwych ludzi. Przeczuwamy, że szala wypadków w najbliższym czasie przechyli się decydująco, że jednak ostatni etap będzie obfitował jeszcze w różne niespodzianki. Z trwogą myśli każdy, czy mu się uda przeżyć te ostatnie chwile. Więźniowie zdają sobie dobrze sprawę ze grozy, widząc codziennie nadchodzące transporty ewakuowanych z innych obozów. Widzą oni przybywających kolegów wprost w rozpaczliwym stanie. Przebyli oni setki kilometrów o głodzie i torturach. Jednak wiara w sprawiedliwość dziejową potęguje nadzieję, że najbliższy dzień, a nawet godzina położy kres ich męczarniom, jak również, że rozegra się ostatni akt w tym strasznym dramacie historii ludzkości. Krążą wprost fantastyczne wersje o sukcesach Aliantów i rozpaczliwych wysiłkach Niemców ratowania swej beznadziejnej sytuacji. Lecz kto może przewidzieć, jak to wszystko dla nas się skończył. 50.000 ludzi tylko o tym myśli. Dręczy ich ta myśl strasznie, może jeszcze więcej niż to, co przez długie lata przeżywali i widzieli, przyzwyczajeni do patrzenia śmierci w oczy.

28. IV. 1945 r.

Dzisiaj opuszczają obóz Włosi. Inni więźniowie mają być podobno przekazani pod opiekę Czerwonego Krzyża. Polacy rzekomo mają być też w tej grupie. W związku z ewakuacją Włochów czynione są przygotowania. Już się ustawiają. Po chwili rzekomo z powodu niepogody, wszyscy wracają do swych bloków. Jest to ostatnia próba ewakuacji.

29. IV. 1945 r.

Poranek niedzielny przynosi nam wielką radość. Już biała chorągiew powiewa na maszcie. Pesymiści są jednak zdania, że i w innych obozach wywieszono taką chorągiew, a mimo to ewakuowano więźniów. Jak się później okazało, i w naszym obozie Niemcy wywiesili białą chorągiew po to, aby uspokoić więźniów oraz spowodować opóźnienie pochodu armii amerykańskiej, a przez to uzyskać czas na wykonanie rozkazu Himmlera z dnia 14. IV. 1945 r. Z tą datą znaleziono później rozkaz Himmlera, wydany dla Dachau i Flossenburgu, będący odpowiedzią na propozycje komendanta obozu, przewidującą ewentl. możliwość oddania obozu Aliantom. Rozkaz ten został znaleziony w sprawozdaniu SS Hauptsturmführera Schwarza, które zostało przedstawione SS Obergruppenführerowi Pohlowi w dniu 24. IV. 1945 r.

Oto wyjątek z tego rozkazu:

„Die Uebergabe kommt nicht in Frage. Das Lager, ist sofort zu evakuiren. Kein Häftling darf lebendig in die Hände des Feindes geraten. Die Häftlinge haben sich grauenhaft gegen die Zivilbevölkerung, benommen. (—) H. Himmler".

Tłomaczenie: „*O oddaniu obozu nie może być mowy. Obóz należy natychmiast ewakuować. Żaden więzień nie może dostać się żywy w ręce nieprzyjaciela. Więźniowie zachowali się okropnie wobec ludności cywilnej. (—) H. Himmler*". (C. d. n.)

Kronika

Czwartek 10 Stycznia

— **Egzaminy dla eksternów.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu komunikuje, iż w styczniu — lutym br. odbędą się egzaminy dla eksternów z zakresu liceum i gimnazjum ogólnokształcącego przed Państwową Komisją Egzaminacyjną przy Kuratorium. Udokumentowane podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości, wzgl. ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura), należy wnosić do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Wydział Szkół Średnich w Toruniu do końca stycznia br. Dopuszczeni kandydaci zdają egzamin ze wszystkich obowiązujących przedmiotów nauczania. Bliższych informacyj udziela Kierownictwo Poradni przy I Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu.

— **Grudziądzki Klub Sportowy** urządza w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19-tej w salach Domu Żołnierza **Wielką Zabawę Karnawałową**, urozmaiconą niespodziankami i tańcami. Doborowa orkiestra. Bufet na miejscu. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dochód przeznaczony na cele sportowe.

Sympatycy Klubu jak i zwolennicy sportu, którzy jeszcze zaproszenia nie otrzymali, a chcą się zabawić w gronie sportowców, zaproszenie odebrać mogą w Zarządzie Miejskim „Referat Samochodowy".

— **Walne zebranie Zrzeszenia Kupców w Grudziądzu** odbędzie się w środę, dnia 23 stycznia br. w lokalu Zrzeszenia Kupców w Grudziądzu, ul. Szewska Nr. 13. Porządek obrad do wglądu w Sekretariacie Zrzeszenia, przy ulicy Szewskiej Nr. 13.

(—) Matuszewski Antoni, Prezes

Wyjaśnienie w związku z zajściem w cukrowni Mełno

W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł dotyczący głośnego wypadku, jaki miał miejsce w cukrowni Mełno. — W artykule tym chodziło nam przede wszystkim o to, by przestrzec społeczeństwo przed podobnymi trickami, jakich użyła rzekoma Zachariasiewiczowa.

Ponieważ rozchodziło się tutaj o cukier, niezorientowani więc mogą przypuszczać, że wymieniony Michalski, identyczny jest z właścicielem wytwórni soków w Grudziądzu, przy ul. Kwiatowej, ob. E. Michalskim.

Tak jednak nie jest. Przypadkowo tylko zbiegły się dwa takie nazwiska i obyw. Michalski, znany zresztą i ceniony kupiec nie tylko w Grudziądzu, lecz na całym Pomorzu, nie jest identyczny z ob. Wacławem Michalskim, który padł ofiarą sprytnej oszustki.

Wielkie Zgromadzenie

Referaty posłów Alstera, Niedziałka i posłą ze Stronnictwa Pracy na temat obrad K. R. N.

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 16 odbędzie się w Tivoli wielkie zgromadzenie społeczeństwa grudziądzkiego, na którym wygłoszone zostaną referaty sprawozdawcze z Krajowej Rady Narodowej.

Referaty wygłoszą posłowie Alster, Niedziałek i poseł Stronnictwa Pracy.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych m. Grudziądza prosi o liczny udział.

Obowiązek dostawy zwierząt rzeźnych

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Starosta Powiatowy Grudziądzki wydał okólnik, mocą którego ustalony został obowiązek dostawy zwierząt rzeźnych na rok gospodarczy 1945-46.

Obowiązkowi dostawy podlegają:
a) bydło rogate,
b) bydło nierogate.

Obowiązkowi dostawy nie podlegają:
a) cielęta płci żeńskiej,
b) bydło zarodowe, zapisane do ksiąg hodowlanych;
c) krowy wysokiej mleczności;
d) krowy wybitnie nadające się do celów hodowlanych.

Zobowiązani do dostaw zwierząt rzeźnych są wszyscy właściciele i posiadacze obszarów rolnych, zależnie od pogłowia bydła rogatego i nierogacizny.

Zwolnienie od obowiązujących dostaw nastąpić może na wniosek wojewódzkich, powiatowych lub gminnych komisyj do taw.

Wyznaczony kontyngent bydła i nierogacizny należy dostawić do miejsca skupu na koszt zobowiązanego do dostawy.

Termin oraz miejsce dostawy ustalają gminne wzgl. gromadzkie komisje, wed'e otrzymanych terminarzy.

Nie przyjmuje się na poczet obowiązkowych do taw:
a) bydła rogatego chudego, nie odpowiadającego warunkom, podanym w powyższym zaszeregowaniu;
b) nierogacizny poniżej 60 kilo żywej wagi;
c) owiec.

Od wagi dostarczonego żywca odlicza się 3% na zawartość kiszek.

Wykaz kandydatów powołanych przez Prezydium MRN w Grudziądzu na ławników do Sądu Doraźnego

Stosownie do zapowiedzi w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia MRN, podajemy poniżej wykaz kandydatów na ławników do Sądu Doraźnego:

1. Gburkowski Stanisław, Kilińskiego 9, mgr. farm.;
2. Jankowski Bernard, Szpitalna 2, fryzjer,
3. Kaliński Tadeusz, Ogrodowa 19, urzędnik;
4. Cisek Kazimierz, Kościuszki 24, urzędnik;
5. Jóźków Michał, Wybickiego 45, Prezes Samop. Chłopskiej;
6. Damic Artur, Sienkiewicza 28, inżynier;
7. Kubiński Zygmunt, Groblowa 29, Kier. Drukarni;
8. Ziołkowski Edmund, Toruńska 12, Sekretarz PZZ;
9. Hermann Kazimierz, Sobieskiego 15, Kierownik szkoły;
10. Malinowski Leon, Kościuszki 37, funkcjonariusz;
11. Wasilewski Stanisław, Pierackiego 54, Prezes R. Zw. Zaw.;
12. Mączkowski Antoni, Toruńska 15, kupiec;
13. Miller Gustaw, Marsz. Focha 14, wł. hotelu;
14. Kruk Bronisław, Forteczna 13, mleczarz-serowacz;
15. Kopyciński Franciszek, Forteczna 8, gospodarz PPS;
16. Matuszewski Antoni, Szewska 13, kupiec;
17. Wilandt Jan, Moniuszki 4, Kier. Oddz. Izby Rzemieślniczej;
18. Panowicz Zbigniew, Nadgórna 6, buchalter;
19. Konarkowski Franc., Kujota 58, naucz.;
20. Sawczyński Stanisław, Kujota 59, Naczelnik Urzędu Poczt.;
21. Waszkiewicz Ludwik, Kościuszki 5, urzędnik pocztowy;
22. Baszkowski Ignacy, Kościuszki 58, monter tele-techn.;
23. Dąbrowski Wincenty, Kościuszki 4, kupiec;
24. Nadolski Jan, Budkiewicza 39, inżynier;
25. Dzierzęcki Jan, Piłsudskiego 76, kupiec przemysł.;
26. Kaźmierczak Franc., Groblowa 20, kupiec drzewny;
27. Pawlewicz Franciszek, Kalinkowa 14, stolarz.

Powiat grudziądzki otrzymał 50 krów z przydziału UNRRA

W tych dniach władze starościńskie powiatu odebrały z Gdyni 50 krów, przydzielonych przez Okręgowy Urząd Ziemski z transportu Unra. Krowy znajdują się w majątku państwowym w Mełnie i przydzielone zostaną tym rolnikom z powiatu, którzy najbardziej potrzebują żywego inwentarza.

Przy rozdziale w pierwszym rzędzie uwzględniani będą repatrianci, oraz powracający z obozu.

Starosta Powiatowy, ob. Degórski, czyni energiczne starania, ażeby przed podjęciem jeszcze prac wiosennych, uzyskać dla powiatu pewną ilość koni.

Powiat grudziądzki, który specjalne ciężki otrzymał podczas działań wojennych, powinien być inaczej traktowany przy ogólnych rozdziałach, aniżeli te powiaty, które z zawieruchy wojennej wyszły — stosunkowo obronną ręką.

Z ŻYCIA PARTII

Apel do członków

Komitet PPS wzywa wszystkich członków do gremialnego udziału w zgromadzeniu sprawozdawczym, które odbędzie się w Tivoli w piątek, dnia 11. bm. o godz. 16. Na zgromadzeniu tym wygłoszone zostaną referaty na temat obrad Krajowej Rady Narodowej. Przemawiać będą: poseł Niedziałek, poseł Alster i poseł ze Stronnictwa Pracy.

Mały feljeton

Wodzirej

Jesteśmy u wrót karnawału. Wszędzie urządza się zabawy taneczne, herbatki a nawet bale. Właśnie wczoraj byłem na takiej zabawie karnawałowej w jednej instytucji. Salka nie duża, pełna światła, bogato udekorowana serpentynami. Orkiestra skromna, lecz głośna, gra upojnego walczyka.

— Moje uszanowanie redaktorowi — dobiega mnie głos znanego i cenionego mistrza sztuki tanecznej, a z zawodu ucznia fachu fryzjerskiego, pana Józefa, który rozdyndany w takt walca, niesie w swych objęciach piękną, czarnobrewą niewiastę. Po chwili orkiestra przestaje grać, korzystam z tego, by się przywitać z panem Józiem i w następstwie potoczyła się między nami rozmowa:

— Jak widzę, króluje pan na tej zabawie.

— Tak, zaprosił mnie komitet do prowadzenia tańców.

— Idzie panu jak z płatka!

— Owszem, nie mogę narzekać, przed chwilą jedna z pań oświadczyła, że dawno nie tańczyła tak wspaniale, jak se mną.

— Brawo, panie Józefie!

— Ale to jeszcze nic — w tym momencie orkiestra zaczyna grzmieć i towarzysz mój pomknął w świetlaną dal, porwał blondynkę lekko zezowatą i tańczył gorące, hiszpańskie tango, niby mistrz Parnel.

Gdy i ten taniec się skończył, posadził wodzirej damę na kanapie i pobiegł krokiem tangowym do bufetu. Na pół godziny straciłem go z oczu i spotkałem go znowu przy moim stoliku. Stał się markotny i bardzo zdenerwowany.

— Co panu jest?

— Nic, bagatelka.

— Stracił pan humor.

— Niekoniecznie, a.e sam przyznaj redaktorze, że to świństwo.

— No?

— Ta koza w zielonej sukni, powiedziała do mego przyjaciela: ten Józio byłby świetnym tancerzem, gdyby nie to, że ma dwie wady: albo z damą się nie zgadza, albo jest z taktem muzyki na wojennej stopie.

— E! i pan się tym przejmuje?

— Nie, ale to brak najmniejszego pojęcia o tańcu. To powiedziawszy podszedł do orkiestry i krzyknął: biały walc z figurami! A zwracając się do mnie rzekł — teraz pan zobaczy, co Józio znaczy T. N.

Socjalizm —
idea wiecznie żywa!

O ideologję dla młodzieży

(Dokończenie)

SYTUACJA POWOJENNA

Dość tragicznie przedstawiałaby się analiza przeżyć dzisiejszej młodzieży, i nie należy przymykać oczu na fakt, gdyż wszystkie te urazy tkwią jak cienie w psychice młodzieży obecnej. Po zakończeniu wojny młodzież, pozbawiona nawet satysfakcji zemsty nad barbarzyństwem, zdezorientowana kulisami politycznych intryg, tej walki, której była nieświadomym narzędziem, szuka dla siebie miejsca w życiu współczesnej Polski, szuka idei, która by była wyrazem jej heroizmu. Mało jest obiektywnych warunków, które by gruntowały w młodzieży to przekonanie, że walka była owocna. Codzienne podnoszenie się Niemiec, wspomagane przez brytyjsko-amerykańskich sojuszników, fakt, że zajęcie się młodzieżą w Polsce od strony jej potrzeb psychicznych nie jest dostateczne, nie tworzą sprzyjających warunków.

U ŹRÓDEŁ IDEI

W bezwładzie życiowym młodzieży tkwiły jednak pewne ideowe pierwiastki, które, skazane na karłowatość w okresie sanacyjnego bytowania, znalazły, rzecz dziwna, pełny swój wyraz właśnie w partyzantce i obozach. Młodzież nie walczyła o takie lub inne intrygi polityczne dowództwa. Trzeba przyznać otwarcie, że niezależnie od tego, czy znajdowała się ona w szeregach A. L. czy A. K., walczyła o wolność swojego narodu, o inną, sprawiedliwszą Polskę. W walce tej rodziło się braterstwo i ono tkwiło u podstaw ideologii młodzieży. W ogniu walki inna była ocena ludzi, inne kryteria. Tworzył się ideał człowieka, mglisty może, jeśli chodzi o szczegóły, za to o silnym kośćcu moralnym. Była nim odwaga, siła wewnętrzna, czystość poczynań, ofiarność i poświęcenie: podstawowe elementy człowieczeństwa. I tylko tego typu człowiek mógł wytrwać w tej walce bez wieńca, bez chwały i orderów.

Moment braterstwa silniej jeszcze uwidaczniał się w życiu obozów. Równolegle do deprawacji szedł nurt poświęcenia dla drugich. Jeśli gdzieś można mówić o świętych za życia, to właśnie w obozach. Tutaj rodziła się solidarność międzynarodowa. Stały opór wytwarzał jednolity front wszystkich ludzi, bez względu na język, jakim się posługiwali. Tworzono nielegalne organizacje, szkoły dla małoletnich, gdzie w niebezpieczeństwie śmierci uczono ich czytać i pisać w ojczystej mowie. Tak obok gwałtu i przemocy rosło człowieczeństwo, dające siłę przetrwania masom młodzieży w najstraszliwszych warunkach. I tutaj są źródła idei, którą młodzieży naszej podać trzeba, aby wreszcie znalazła wyraz dla nurtującej ją tęsknoty stworzenia lepszego życia, za które walczyła i ginęła.

W socjalizmie zawarte są wszystkie te pierwiastki, które pozwolą wychować ideowo naszą młodzież. Ruch nasz, mający przeszło półwiekową historię, wyrosły z szubienic, bohaterstwa i poświęcenia bojowników, przez pół wieku prowadzący walkę o sprawiedliwość i o wolność człowieka pracy, jest ruchem, mogącym przez czystość swej ideologii przyciągnąć ogromną część młodzieży, której żądania życiowe pokrywają się z jego żądaniami. Młodzież obecna posiada liczne usterki. Na skutek jednak wojny dojrzała wcześniej. Myśli trzeźwiej. O ile jej zapał i młodość zwiąże się z rozumem i doświadczeniem starszych, staniemy się społeczeństwem twórczym. Historia uczy nas, że najbardziej twórczymi były te społeczeństwa, w których młodzież szła ze starszymi ramię w ramię.

Młodzież polska, wbrew przeważającej opinii nie jest tak zdemoralizowana ani tak bierna, jak się to pozornie zdaje. Trzeba tylko rozbić zakrzepłą powłokę nawyków myślowych i przyzwyczajeń, by wyzwolić czysty płomień zapału, który obejmie młode umysły i rozświetli drogę ku wielkiej przyszłości — ku socjalistycznemu braterstwu.

Zdzisław Wróblewski

†

Dnia 7-go stycznia 1946 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn i brat

ś. p.

Feliks Plieth

przeżywszy lat 29, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZEŃSTWO.

Eksportacja zwłok z kostnicy Szpitala Miejskiego, dnia 11. I. 1946 r. o godz. 8-ej rano do kościoła N. M. P. Po mszy św. odprowadzenie zwłok na cmentarz. (30

†

W poniedziałek, dnia 7. I. 1946 r. o godz. 3-ej zginął śmiercią tragiczną nasz niedożałowany kolega

ś. p.

Plieth Feliks

przeżywszy lat 29.

W zmarłym tracimy jednego z najlepszych współpracowników i kolegów.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. bm. o godzinie 8-ej z kostnicy Szpitala Miejskiego. (1333

KOMENDA MIASTA M. O. w Grudziądzu

Podziękowanie

Za złożone nam dowody współczucia, wieńce i kwiaty oraz za oddanie ostatniej przysługi mej kochanej żonie i mamusi

ś. p. Pelagii Tissierowej

składamy serdeczne „Bóg zapłać".

MĄŻ I CÓRKA.

Grudziądz, w styczniu 1946 r.
ul. Narutowicza 21.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w Szpitalu Miejskim w Grudziądzu, ul. Szpitalna 8 został uruchomiony gabinet światłoleczniczy. Czynne są diatermia krótkofalowa i długofalowa, kwarcówka i lampa Witolux.

Dokonywuje się także zdjęć i prześwietleń rentgenowskich przypadków kostnych, każdego dnia prócz niedziel i świąt od godziny 17—18. (1334

DYREKCJA SZPITALA MIEJSKIEGO.

SKŁAD do wynajęcia. Wiad. Pańska 7, od godz. 11—13. (28

POTRZEBNA dziewczyna do prac domowych od zaraz. Zakład dentystyczny Fiszer, ul. Kościuszki 44. (2?

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną i odmeldowanie z Łasina na nazwisko Iwankowski Franciszek, Grudziądz, Szewska 11. (29

Nr 07568

Drukarnia Pomorska — PPS. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 12 18. Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz. Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszuk. pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe: za tekstem 8 zł. za 1 mm jednoł., w tekście 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawod. i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za termin ogłoszenia nie przyjm. się odpowiedzialności.

Redaguje: Kolegium. Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. Redaktor nacz. przyjmuje od g. 11—12-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca